Cena numeru 10 fenigów.

Nr 249 SOSNOWIEC środa dnia 7 listopada 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni: Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Współpraca niemieckich władz wojskowych i cywilnych z organami państwowości polskiej.

W związku z wprowadzeniem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego Jego Ekscelencja Pan Generał Gubernator podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego przewidziana w Najwyższych Manifestach Ich Cesarskich Mości, Cesarza Niemiec i Cesarza Austrji, Apostolskiego Króla Węgier, z dnia 12 września 1917 r. wstąpiła już w życie. Dalsze organy państwowości polskiej pójdą za nią.

Winszuję mieszkańcom Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego tego nowego kroku na drodze budowy Państwa Polskiego.

Wszystkie władze wojskowe i cywilne Generał-Gubernatorstwa dołożą starań, aby w myśl Najwyższych Manifestów wspierać radą i czynem organy państwowości polskiej przy spełnianiu ich zadań.

Oby praca wspólna w kraju, ciężko doświadczonym przez wojnę, posłużyła do zagojenia ran, do wdrożenia jego dalszego pomyślnego rozwoju i do zapewnienia trwałego związku nowopowstałego Państwa Polskiego z nami.

Włochy w kłopotach.

Przez ofensywę państw centralnych Włochy zostały zaskoczone. Włosi, jak pisze wiedeńska „Presse" nie uważali sprzymierzonych za dostatecznie silnych do wykonania w większym stylu ataków. Tolmiński przyczółek wydawał im się zbyt szczupłym do skoncentrowania w nim mas, potrzebnych do wielkich operacji, inaczej wykonanie wypadu z tego odcinka zdawało się technicznie niewykonalnem. Z tego względu odcinek ten był przez Włochów słabo obsadzony. A choć widzieli gromadzenie w miejscu tem wojsk na tyłach armji nieprzyjacielskiej, uważali to za wybieg tylko, mający na celu wywołać rozproszenie sił włoskich.

Po przełamaniu odcinka Tolmin-Flicz wojska niemieckie i austrjacko-węgierskie ruszyły w kierunku miasta Udiny, zagrażając tyłom bojowej linji włoskiej, ciągnącej się do morza, przez co sparaliżowały regularny odwrót Włochów. Jednocześnie górna część linji bojowej, zagrożona obejściem tyłów, musiała się szybko odwijać i cofać wgląb kraju.

Nie udało się rownież Włochom stawić oporu przed rzeką Tagliamento. Przez odebranie im Codroina i Latisana utracili dwa główne kolejowe punkty przeprawy przez rzekę Tagliamento i ponieśli w tem miejscu d ugą porażkę.

By rozerwany włoski front mógł się na nowo sformować, potrzeba mieć czas odłączyć się od nacierającego przeciwnika i czas do przegrupowania wojska. Wobec zaś energicznego pościgu nieprzyjacielskiego i małej odległości linji Tagliamento od Soczy (koło 40 kilometrów) zadanie to dla wodza pobitych armji należy do trudnych bardzo.

Jako więc następną linję oparcia się Włochów wymieniają rzekę Piave, odległą w średnim biegu od Tagliamento o 80 kilometrów, a 30 kilometrów przy ujściu do morza. Odwrót jednak na tę linję pociągnąłby głębokie odwinięcie górnego frontu tyrolskiego wgłąb kraju i oddanie prawie połowy prowincji weneckiej.

Włochy więc w tych dniach stracili nietylko owoce jedenastu krwawych bitew, ale jeszcze przeszło 300 tys. w jeńcach, zabitych i rannych i do dwóch tysięcy dział. Na pomoc Włochom koalicja zmuszona jest słać swoje wojska.

Niezależnie od tych kłopotów Włochy od dość dawna były niepokojone przez fermenty wewnętrzne. Powodowane one były przez wzrastające wpływy Giolitti'ego i socjalistów, pokojowo usposobionych. Niezadowolenie w kraju szerzyło się również wskutek trudności żywnościowych. Włochy bowiem, kraj z natury biedny, skazane są na dowóz żywności i węgla z krajów sprzymierzonych. Każde opóźnienie się transportu morskiego odbija się na całej gospodarce wewnętrznej, wywołując rozruchy w kraju. Wobec tego niezadowolenia musiał ustąpić gabinet Boselli'ego, na miejsce którego powstał inny, trzeci już od początku wojny, z prezydentem Orlando na czele.

Porażka na froncie musiała niepokój o losy dalsze kraju jeszcze spotęgować. Jeżeli wyrodziłby się stąd zamęt wewnętrzny, spełniłyby się rachuby przeciwników, że Włochy stałyby się niezdolne do dalszego uczestnictwa w wojnie.

Czego chcą Czesi.

Podczas obrad w izbie panów członkowie tej izby Czesi bronili przed zarzutami politycznych dążeń narodu czeskiego.

Pierwszy z mówców czeskich, Fryderyk książę Lobkowitz, podniósł z naciskiem, że Czesi muszą zwalczać centralistyczny ustrój tego państwa, oznacza on bowiem nieszczęście Czech, a jest zarazem zródłem słabości monarchji. Czesi dążą przeto z całą świadomością do przebudowy monarchji na zasadach federacji historycznych królestw i krajów państwa, przyczem domagają się, aby nie inny czynnik, lecz prawa narodów uzyskały uznanie pierwszeństwa. „Państwo to kwitnąć będzie tylko wtedy, jeżeli narody będą miały zapewniony swobobny rozwój kulturalny i pełnię życia narodowego". Historyczne prawo królestwa czeskiego do stanowienia o sobie godzi się z interesem monarchji; jedność i niepodzielność Czech są nienaruszalne.

Minister dr. Forzt wymienił krzywdy narodu czeskiego i oświadczył, że Czesi i Słowacy, mimo oporu Niemców i Węgrów, nie pozwolą się nadal pozbawiać praw i gnębić. Spełnienie dążeń narodowych widzą na drodze przebudowy monarchji w państwo związkowe.

W końcu przedstawił książę Szwarzenberg obszerny materjał statystyczny, tyczący się pokrzywdzenia Czechów w tej wojnie, poczem składając zapewnienie lojalności państwowej, oświadczył, że Czesi rozróżniają należycie, co białe a co czarne i nie dadzą się sprowadzić z właściwej drogi.

Wnioski z odezwy.

Znany publicysta z „Klubu Państwowców", p. Władysław Studnicki, zastanawia się w Nr. 299 „Godziny" nad treścią odezwy Rady Regencyjnej i wynosi z niej program następujący:

„Potrzeba spieszyć, czas nagli. Dlatego to Rada Regencyjna, aby jej wielkie słowa stały się czynami, winna jaknajprędzej powołać ministerjum aktywistyczne, złożone z tych, którzy bieżące nasze sprawy i nasze obowiązki, wypływające z wojny jasno uświadomili sobie i mają niezłomną decyzję budowy państwa polskiego na zasadach 5 listopada i szybkiego tworzenia armji polskiej drogą przymusowej rekrutacji...

Ministerjum winno wydać niezwłocznie ustawę rekrutacyjną, nie czekając na Radę Stanu. Sprawa jest nagła, a w takich wypadkach ministerjum według precedensów wielu konstytucji ma prawo wydawać drogą rozporządzeń akty prawodawcze.

„Przyjdzie sejm po wojnie. Podczas wojny dla przygotowania instytucji państwowych potrzebna jest Rada Stanu z nominacji. Ale nie jest ona rzeczą tak pilną jak armja. Ministerjum i Rada Regencyjna winna zdobyć się na ustawę rekrutacyjną".

„Gazeta Poranna" na wywody te podnosi takie uwagi:

„Tyle p. Studnicki. Gdy całe społeczeństwo upatruje w sejmie a przynajmniej w przyszłej obieralnej Radzie Stanu jaki taki równoważnik opinji publicznej — p. Studnicki wbrew tej opinji radby wydawać drogą rozporządzeń przyśpieszone akty prawodawcze!"

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 5 listopada 1917:

Wschodni teren walk.

Żadnych istotnych wydarzeń.

Zachodni teren walk.

We Flandrji wskutek mglistej pogody działalność artyleryjska dopiero pod wieczór stała się ożywiona przeważnie w nizinie Izery, gdzie w nocy, oraz na terenie bojowym między lasem Houthoust a kanałem Comines Ypres operował energiczny ogień przeszkodowy. Wielokrot nie ruszały naprzód angielskie oddziały wywiadowcze. Odparto je wszędzie.

Wśród innych armji działalność bojowa była wskutek mgły naogół nieznaczna.

Włoski teren walk.

Niemieckie i austrjacko-węgierskie dywizje wywalczyły przejście przez środkową Tagliamento i posuwają się naprzód.

Pobitym brygadom włoskim za-

brano przeszło 6000 jeńców i pewną ilość dział.

Front macedoński.

Po kilkudniowem silnem przygotowaniu ogniowem, które trwało do dnia wczorajszego, batalijony angielskie natarły między Wardarem a jeziorem Dojran, na południe od Stajanowa. Bezskuteczny szturm ich załamał się z wielkiemi stratami przed stanowiskami bułgarskiemi.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Konferencja w Berlinie.

BERLIN. „Lokalanzeiger" donosi: Konferencja, rozpoczęta w sobotę w urzędzie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem nowego kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga była wczoraj kontynuowana.

Rozpoczęła się mianowicie w godzinach rannych i trwała do godz. 5-ej po południu. Podobnie jak w sobotę, uczestnikami konferencji byli: gen.-feldmarszałek v. Hindenburg, gen. Ludendorff, oficerowie sztabów, pewna liczba innych oficerów wysokich stopni, oraz członkowie urzędu spraw zewnętrznych. Obecnym był również vice-kanclerz, dr. Helfferich.

Hr. Hertling a pokój.

ROTTERDAM. (B T W.), „Times" pisze: Wybór Hertlinga jest tylko nowem posunięciem szachowem w niemieckiej kampanji pokojowej.

„Morning Post" zamieścił nad artykułem o omawianiu Hertlinga nagłówek następujący: Tryumf większości parlamentarnej, ustępstwa dla demokratów.

„Daily News" pisze, że przez mianowanie Hertlinga zerwano w sposób godny uwagi z przeszłością ponieważ Hertling jest politykiem nie zaś biurokratą, a oprócz tego jest katolikiem nie prusakiem.

O oświadczenia hr. Czernina.

GENEWA, (BTW.) Dzienniki paryskie omawiają szeroko oświadczenie hr. Czernina, że państwa środkowo-europejskie nie zamierzają w żadnym razie poddać rewizji ogłoszonych przez siebie celów wojennych.

„Matin stwierdza, że rządy państw centralnych po raz pierwszy od wybuchu wojny grożą, iż wyzyskają swe powodzenie militarne.

„Le Petit Journal widzi w oświadczeniach hr. Czernina dowód, że węzły, łączące państwa centralne są silniejsze, niż to ogólnie przypuszczano we Francji.

Hr. Czernin w Berlinie.

WIEDEŃ, (BTW.) Dzisiejsze dzienniki poranne poświęcają większe artykuły omówieniu podróży hr. Czernina do Berlina.

Panuje zgodny pogląd, że podróż ta posiada doniosłe znaczenie polityczne.

W związku z nią oczekiwać należy ważnych oświadczeń hr. Hertlinga w parlamencie, co nastąpić ma już 22 b. m.

Koalicja a Włochy.

KARLSRUHE (BTW.) Medjolański Secolo donosi z Nowego Jorku: Znaczna część armji amerykańskiej czyni przygotowania do odjazdu na front włoski.

Rzymska Tribuna donosi z Londynu, że gabinet angielski podejmuje w Petersburgu wszelkie możliwe kroki, w celu poparcia akcji pomocniczej koalicji przez całą armję rosyjską.

We Włoszech.

GENEWA, 5-go listopada. Wbrew twierdzeniom dzienników paryskich, że w Medjolanie wybuchła rewolucja, przyczem wysadzono w powietrze dworzec kolejowy, tutejszy konsul oświadcza, że panuje tam zupełny spokój.

ZURYCH (BTW). Dzienniki szwajcarskie donoszą z Rzymu: W loży masońskiej, mieszczącej się w palazzo Giustiniani, zamordowany został pięcioma strzałami z rewolweru wysoki dygnitarz masoński, Balpuri.

Król włoski na froncie.

BERLIN. — Do „Berliner Tageblatta" donoszą z Bazylei pod datą 3 b. m.: Według wiadomości pism paryskich, król Wiktor Emanuel powrócił na front. Przed wyjazdem król przyjął ambasadora francuskiego, Barrère'a i przedstawicieli innych państw sprzymierzonych.

Narady w Londynie.

BERLIN. — Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z nad granicy szwajcarskiej pod datą 3-go b.m.: Francuski prezes ministrów, Painlevé, powrócił dziś z Londynu do Paryża. Painlevé odbył z Lloydem Georgem nadzwyczaj ważną naradę, podczas której omawiano sytuację wojskową, wytworzoną przez klęskę włochów. Osiągnięto porozumienie co do współdziałania wojskowego Anglji i Francji z Włochami. Zdecydowano ostatecznie się wojska, które ma być posłane do Włoch, oraz wybór wodza naczelnego tej wyprawy. Dzisiaj odbyło się w Paryżu posiedzenie rady ministrów. Painlevé zwoła wkrótce komisję wojenną senatu i izby posłów dla zawiadomienia jej o wyniku narad.

Hiszpanja pozostaje neutralną.

GENEWA, 5 listopada. Biuro Reutera donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem nowy rząd złożył przysięgę królowi i oświadczył, że pragnie zachować najściślejszą neutralność w wojnie obecnej.

Anarchja w Rosji.

HAGA, 5 listopada. „Times" donosi z Petersburga:

Milicja nie jest już w stanie utrzymać porządku w mieście.

W ostatnich dniach wydarzyło się znów wiele wypadków „zlynczowania" przez tłum osób, podejrzanych o podbijanie cen.

SZTOKHOLM, 5 listopada. Doniesienie agencji petersburskiej:

Gubernator wojskowy Petersburga wydał cały szereg specjalnych zarządzeń, mających na celu zapewnienie w stolicy spokoju. Rozkazał on załodze wojskowej, by wszystkiemi siłami popierała władze cywilne i tłumiła w zarodku wszelkie próby wywołania rozruchów.

BAZYLEA, 5 listopada. (BTW.) Agencja Havasa donosi z Petersburga:

Wszyscy pracownicy zakładów Putiłowskich przystąpili do bezrobocia.

Połurzędowo doniesienia z Petersburga opiewają, że w piątek i w sobotę stolica Rosji była widownią licznych manifestacji w różnych dzielnicach miasta. Demonstranci żądali zawarcia pokoju.

Zjazd Rad Robotniczych.

SZTOKHOLM. Pet. Agen. Telegraf. donosi: Wczoraj nastąpiło otwarcie wszechrosyjskiego kongresu Rad robotniczo żołnierskich. Z powodu tego wydarzenia odbyły się setki zebrań i liczne narady polityczne. Związek wojsk kozackich zamierzał urządzić wielki pochód religijny przy udziale kozaków, rząd jednak odmówił pozwolenia na tę procesję, ażeby uniknąć wszelkie możliwości starcia pomiędzy wrogo nastrojonemi żywiołami.

Gwardje robotnicze i burżuazyjne.

SZTOKHOLM, (B T W). Finlandzka prasa robotnicza ogłasza przepisy, na na których zasadzie utworzona będzie specjalna gwardja robotnicza mająca na celu zapewnienie robotnikom utrzymania zdobytych przez nich swobód.

Jednocześnie jednak powstają we wszystkich miastach w podobny sposób zorganizowane gwardje burżuazyjne.

Car pozostaje na Syberji.

SZTOKHOLM. Rada robotników i żołnierzy — jak donoszą pisma rosyjskie — wypowiedziała się stanowczo przeciwko podróży cara za granicę, obawiając się, że stamtąd zacznie on wichrzyć przeciwko republice. Wskutek tego wydał rząd rozporządzenie w którem zaleca się władzom rozciągnięcie bacznego nadzoru nad rodziną cesarską, by nie mogła ona dopóki trwa wojna, opuścić granic Rosji. Jedynie córkom cara pozwolono udać się do Anglji.

Sprawa polska.

KRAKÓW. — Z Wiednia donoszą do „Głosu Narodu": W polskich kołach politycznych oczekują w czasie najbliższym ważnych oświadczeń w sprawie polskiej.

Losy OO. Jezuitów ewakuowanych do Rosji.

Do „Kur. Ilustr." donoszą z Kopenhagi: Podczas cofania się wojsk rosyjskich z Galicji ewakuowani zostali ze Lwowa, Chyrowa i Tarnopola w liczbie kilkunastu księża Jezuici z rektorami ks. Rostworowskim i ks. St. Sopuchem na czele. Po rewolucji OO. Jezuici rozpoczęli misje urządzane na Podolu i Wołyniu, cieszące się dużą frekwencją uczestników. Obecnie rozchodzą się głosy, że po odzyskaniu od rządu rosyjskiego klasztoru pokarmelickiego w Berdyczowie, klasztor ten zaś oddany zostanie OO. Jezuitom, którzy pono mają zamiar urządzić tam zakład wychowawczy na wzór chyrowskiego.

Na Śląsku.

Jaskrawe fakty krzywdzenia żywiołu słowiańskiego na Śląsku Cieszyńskim i Opawskim wywołały charakterystyczny odruch obronny. Czesi i Polacy, mimo konfliktów, jakie ich ze sobą łączą na pograniczu językowym, łączą się w celu wspólnej obrony swych praw. W Ostrawie Polskiej odbyło się przed kilku dniami pierwsze zebranie przedstawicieli czeskich i polskich wydziałów gminnych na Śląsku, które doprowadziło do jednomyślnej uchwały w kierunku stworzenia „Związku gmin słowiańskich". Dla doprowadzenia do skutku tej organizacji wybrano natychmiast komitet z ośmiu członków, do którego weszli po połowie Polacy i Czesi.

Solidarność słowian.

Niedawno oświadczył się za solidarnością wszystkich Słowian austrjackich ołomuniecki „Naszynec", teraz tego samego zdania jest też lublański „Slovenec". Jednocześnie rozpisały się na temat powyższy inne gazety czeskie, słowackie i chorwackie. W szczegółach organy te naturalnie mogą się rozchodzić w swych zapatrywaniach, w jednym jednak są wszystkie zgodne a mianowicie, iż solidarność Słowian jest dziś koniecznością nie tylko narodową, ale i polityczną.

Z dnia na dzień.

Kursy urzędników.

Komisja Kierująca Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego podaje do wiadomości, że na mający być w najbliższych dniach otwarty IV kurs dzienny dla średnich urzędników administracyjnych może być jeszcze przyjęta pewna liczba osób, chcących na te kursy się zapisać. O odpowiednie podania należy niezwłocznie w ciągu tygodnia złożyć w Komisji,(Warszawa, Mazowiecka 22, II piętro).

Z dotychczas złożonych podań znaczna część została odrzucona, jako nieodpowiadająca warunkom przyjęcia na kursy. Kandydat na kursy powinien posiadać wykształcenie conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej. Wyjątki są czynione jedynie tylko w wypadkach, gdy dotychczasowa praktyka, wyrobienie życiowe i inne zalety danego kandydata mogą stanowić gwarancję, że udział w kursach jest dla niego dostatecznie celowy.

Decyzja w sprawie podań zarówno dotychczas złożonych jak też podań, które ewentualnie zostaną jeszcze złożone — będzie podana do wiadomości petentów niezwłocznie po ostatecznem ustaleniu wykazu osób przyjętych na kursy.

Nowy cykl kursów w godzinach wieczorowych nie będzie otwarty ze względu na nader niedostateczną liczbę odpowiednich podań.

Tym, którzy kursy ukończą z dodatnim wynikiem, dana będzie możność odbycia praktyki w urzędach administracyjnych.

Praktyka ta jest płatną na następujących warunkach:

1) urzędy, w których odbywa się praktyka, płacą w pierwszym miesiącu 2 marki dziennie, zaś w następnych miesiącach więcej, — zależnie od wyników praktyki i od korzyści jaką praktykant swoją pracą przynosi.

2) Komisja Kierująca Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego wypłaca absolwentom kursów, nieposiadającym dość własnych środków na odbycie praktyki subsydja w wysokości 3 marek dziennie. W ten sposób w pierwszym miesiącu praktyki absolwent kursu otrzymuje minimum 5 marek dziennie, zaś w dalszych miesiącach może otrzymywać stopniowo do 9 marek dziennie.

Po ukończeniu praktyki i zależnie od wyników zajęć praktycznych — praktykanci — absolwenci powyższych kursów, o ile wogóle będą odpowiednimi na urzędników państwowych — będą mogli liczyć na zatrudnienie w polskich urzędach państwowych i innych.

Książka niemiecka o Kongresówce.

Z inicjatywy generał-gubernatora v. Beselera powstała na początku r. z. w Warszawie „Komisja Krajoznawcza przy generał-gubernatorstwie warszawskim", złożona z kilkunastu uczonych niemieckich, a powołana do „opracowania naukowego i zbadania kraju". Jednym z wyników prac tej komisji jest wydana obecnie przez generał gubernatorstwo warszawskie, pod redakcją d-ra E. Wunderlicha, obszerna, bez mała 500 stronic obejmująca książka p. t. „Handbuch von Polen".

Zewnętrznie jest to wydawnictwo niezwykle staranne, druk i papier doskonały, map 15, tablic 55, rycin 45. Treść rozpada się na czternaście działów, mianowicie: rozwój terytorjalny, położenie i granice Królestwa Polskiego; rozwój umiejętności krajoznawczych; budowa geologiczna; kształt powierzchni; klimat; świat roślinny; świat zwierzęcy; etnografja; osadnictwo i ludność; rolnictwo; leśnictwo; górnictwo i hutnictwo; przemysł; handel i komunikacja. Oprócz tego na wstępie umieszczono garść uwag sumarycznych o języku polskim do użytku czytelnika niemieckiego.

* **Załagodzenie przesilenia.** Koło polskie uchwaliło dn. 16 września uprosić ministra spraw zagranicznych hr. Czernina o konferencję w sprawie legjonów polskich. Konferencja ta odbyła się 18 b. m. Omawiano na niej liczne żądania Koła polskiego, które odnoszą się do sprawy powrotu normalnych stosunków w Legjonach (Polski Kor. Pos.). Sprawę tę omawiano bardzo szeroko. Minister oświadczył, że przedłoży naczelnej komendzie armji życzenia Koła Polskiego.

Jak obecnie się dowiadujemy, pisze „Gaz Por", uznała naczelna komenda armji życzenia te za stosowne i instnieje umotywowana nadzieja, że przesilenie w Legjonach zostanie załagodzone w sposób, zgodny z prawami polskich żołnierzy i oficerów.

* **Wizytatorzy szkół średnich.** W celu rozciągnięcia kontroli i nadzoru nad szkolnictwem średniem, poznania jego stanu i podniesienia jego poziomu, departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustanowił urząd wizytatorów szkół średnich Królestwa Polskiego.

Na stanowiska wizytatorów szkół średnich Królestwa Polskiego dyrektor departamentu powołał pp. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego, Józefa Grodeckiego, Kazimierza Morawskiego,

Bogdana Nawroczyńskiego i Kazimierza Wojcickiego.

* **Stronnictwo radykałów polskich.** W Petersburgu ukonstytuował się wydział wykonawczy rady politycznej „Stronnictw radykałów polskich".

* **Biura Rady Regencyjnej** znajdą pomieszczenie w Zamku królewskim, gdzie obecnie przygotowany jest lokal z dotychczasowych magazynów. Wejścia do tych pomieszczeń będą specjalnie wybite. Biura bardzo rozległe łączyć się będą z kancelarją Rady Regencyjnej, do której wejście prowadzi przez bramę Stanisławowską. Prace ukończone zostaną przypuszczalnie dopiero na początku stycznia 1918 roku. Część biur Rady Regencyjnej mieścić się będzie narazie w domu p. Dziewulskiego, przy ul. Trębackiej.

Związek spółek kredytowych.

Warszawski związek spółek kredytowych odbył posiedzenie po zamknięciu zjazdu Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych i, stosując się do zapadłych postanowień, przyjął następujący program działania:

W stolicy przyszłego państwa polskiego winien pozostać jeden ogólno państwowy związek patronacki, który obejmie opiekę nad ruchem współdzielczym w całem państwie. Ta najwyższa organizacja współdzielcza, popierana przez właściwe organa państwowe, winna w sobie łączyć wszystkie związki miejscowe i utworzona będzie jako związek związków.

Organizowanie nowych związków przyczynia się do uporządkowania ruchu współdzielczego i uznane jest za pożądane.

Tę samą zasadę przyjęto i dla organizacji ogólno państwowej instytucji finansowej, popierającej ruch współdzielczy w przyszłem państwie polskiem. Instytucja ta odegra również rolę łącznika związków pieniężnych.

Uznano, że Bank Tow. spółdzielczych mógłby w tej roli działać i z tego powodu postanowiono grupować się przy Banku spółdzielczym, w nadziei, że władze Banku uznają za niezbędne popieranie związków, jako najwłaściwszych pośredników pomiędzy różnemi instytucjami współdzielczemi a wielkim bankiem.

Do Związku ostatecznie swoje przystąpienie zadeklarowało dziewięć spółek warszawskich. W najbliższym czasie przystąpić ma jeszcze kilka spółek z Warszawy i pow. warszawskiego, co statut Związku przewiduje.

Postanowiono od Nowego Roku rozpocząć działalność finansową, do tego zaś czasu poprzestać na działalności rewizyjnej.

Ponieważ okazało się, że dłużnicy kas warszawskich korzystali i na prowincji z kredytu i z uwagi, że wojna wielu ludzi zmusza do zmiany miejsca, postanowiono przy Związku spółek kredytowych otworzyć biuro wywiadowcze, które mogłoby dostarczać wiadomości o dłużnikach i poręczycielach z całego kraju. Biuro takie oddawałoby wielkie usługi nietylko Tow. pożyczkowo-oszczędnościowym, lecz również osobom prywatnym.

Z Sosnowca

Dnia 6 XI

Zjazd Straży ogniowych.

W niedzielę o godz. 10 rano odbyło się walne zebranie organizacyjne oddziału Związku św. Florjana w Zagłębiu Dąbrowskim, na które przybyli delegaci 19 straży ochotniczych i 11 fabrycznych.

Zebranie zagaił p. Kubicki, proponując na przewodniczącego p. K. Srokowskiego, na co zebrani wyrazili swą zgodę. Na asesorów przewodniczący zaprosił pp. Telakowskiego, Wintera, Marszałka, oraz na sekretarza pana J. Drzewieckiego.

Na wstępie obrad zabrał głos naczelnik biura Związku św. Florjana inż. Arczyński, charakteryzując działalność Związku, który powstał przed rokiem w celu podniesienia pożarnictwa w naszym kraju. Z kolei zabrał głos inspektor Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń p. Nowakowski, motywując potrzebę utworzenia w Zagłębiu Oddziału Związku.

Po dłuższej dyskusji w sprawie przedstawionego regulaminu jednogłośnie przyjęto następujący wniosek: „Postanawia się utworzyć w Zagłębiu Dąbrowskim oddział Związku Florjańskiego, polecając nowo-wybranemu zarządowi uzupełnienie statutu i regulaminu, oraz sformułowanie odpowiednich wniosków i przedstawienie ich na następnem zebraniu Oddziału.

Przeprowadzone wybory do Zarządu dały wynik następujący: W skład Zarządu weszli pp. Winter, Kaliszek, Kubicki, Nowakowski, Marszałek, Werdzichowski, Drzewiecki, Telakowski i Srokowski. Do komisji rewizyjnej wybrano: ks. Pieńkowskiego, Wołyńca i Pauli.

W związku ze zmianami, projektowanemi w regulaminie wybrano sąd rozjemczy złożony z pp. Karney'a, dr. Wierzbowskiego, dr. Zieleniewskiego, Banasika i Wojciechowskiego.

Odnośnie do siedziby związku po dyskusji na ten temat przyjęto znaczną większością głosów uchwałę, iż siedzibą władz oddziału ma być Sosnowiec.

Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zamknięto o godz. 4 po południu.

— **Rada szkolna powiatowa.** Na konferencji powiatowej nauczycielstwa w Zawierciu w dniu 3 listopada jako czynny delegat do Rady szkolnej powiatowej wybrany został p. Franciszek Żebrowski z Będzina. Na zastępców powołano pp. Ruskowa, Kopydłowskiego, Zychiewicza.

— **Ze związku zawodowego.** W niedzielę dn. 11 b. m. w sali Związku na Pogoni odbędzie się wielki wiec robotników Zagłębia, na który został zaproszony objazdowy prelegent warszawskiego związku stowarzyszeń spożywczych p. Jan Hempel w celu wygłoszenia odczytu o znaczeniu związków zawodowych i kooperatyw spożywczych, jako czynnika przemiany budowy warunków społecznych.

— **Osobiste.** Notatkę naszą o ukończeniu Akademickiego Kursu nauk dla wyższej administracji przy Uniwersytecie Warszawskim z dnia 6 b. m. uzupełniamy przez dodanie nazwiska p. inżyniera Aleksandra Kowalskiego, szefa Wydziału administracyjnego firmy Fitzner i Gamper.

— **Siła.** Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych Nr. Nr. 1, 2 i 3, Redaktorem jest znany zaszczytnie na polu spółkarstwa kredytowego, p. Antoni Rząd, wydawcą zaś Bank Tow. Spółdzielczych. Artykułami zasilają nowo powstały miesięcznik p. p. St. Karpiński, St. Mitraszewski, Konstanty Sienkiewicz i wiele innych sił fachowych. Już z kilku nadesłanych numerów widać, że pismo jest redagowane poważnie, baczy na wszelkie przejawy życia spółek kredytowych, mając na celu dobro polepszenia bytu materjalnego naszego ogółu. Jedne z wysuwanych zagadnień są żywotne dla wszystkich, tak n. p. artykuł „Co robić z pieniędzmi", „Wobec przepisów o pieniądzach w okupacji niemieckiej". „Pieniądz podczas wojny", Drugie dotyczą ruchu spółek pieniężnych, zawierają więc takie działy, jak „Bank Tow. Spółdzielczych przed wojną i w czasie wojny", „Projekt ustawy Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych", „Rozwój polskich Spółek Kredytowych i wiele innych.

Osoby, które swą współpracę w miesięczniku okazują, dają rękojmię, że rozumie się pójdzie on po linji, którą sobie w pierwszym numerze zarysował. W ten sposób wypełniona zostałaby jedna z najbardziej odczuwanych luk w naszej literaturze ekonomicznej.

— **Podróże do okupacji austrjackiej.** Krążą pogłoski, jakoby podróże do okupacji austrjackiej odbywać się miały bez przepustek granicznych, lecz jedynie za okazaniem dowodu osobistego (paszportu). W tej sprawie dowiadujemy się ze źródła urzędowego:

Według rozporządzenia generał gubernatorstwa warszawskiego z dnia 24 października 1917 r., Sekcja II d V 8304, podróże z generał-gubernatorstwa warszawskiego do ziemi c. i k. gubernatorstwa wojskowego lubelskiego nie wymagają już wizu austrjackiego, natomiast podróże takie wymagają nadal przepustek kolejowych. Dla podróży do monarchji austro-węgierskiej dotychczasowe przepisy pozostają niezmienione.

— **Z występów K. Adwentowicza.** Ostatnie dwa występy znakomitego artysty p. Karola Adwentowicza doznały wielkiego powodzenia. Dramat Hauptmanna „Samotni" i sztuka Ibsena „Budowniczy Solness" wykonane były naogół z nadzwyczajną precyzją artystyczną. P. Adwentowicz w odtwarzanych rolach wykazał niepożyty zasób talentu. Dzielnie mu partnerowała p. J. Zielińska. Licznie zgromadzona publiczność hucznemi oklaskami nagradzała wybitną grę stołecznych artystów.

Walka ze spekulacją.

Przy wydziale zaopatrywania miasta w Warszawie powstać ma urząd do walki ze spekulacją.

Nowa ta instytucja, ze wszech miar i oddawna pożądana, powstaje z inicjatywy zastępcy prezydenta, inż. Piotra Drzewieckiego.

Zarząd mieć będzie na celu walkę z wyzyskiem. Planowa i systematyczna praca, zmierzająca do regulowania cen, odróżniania cen wysokich, lecz usprawiedliwionych wskutek konjunktur wojennych, od lichwy i zdzierstwa, prowadzona będzie wespół z prokuraturą polską.

Organizacja pracy opierać się będzie na takich zasadach, iż w urzędzie istnieć będzie komisja, złożona z rzeczoznawców, wybranych z pośród kupców i przemysłowców oraz obywateli innych zawodów.

Urząd „ex officio" badać będzie wszelkie zażalenia na wyzysk i niepomiernie wysokie ceny i badać będzie również ceny artykułów najważniejszych na własną rękę i z własnej inicjatywy. Każdy poszczególny wypadek badany będzie przy pomocy rzeczoznawców. Osoby, postawione w stan oskarżenia, będą miały możność bronienia ustanowionych przez siebie cen.

Instytucja powyższa będzie miała charakter pomocniczy. Po stwierdzeniu nadużyć, tak, niestety, licznych obecnie, wnioski i opinje urzędu będą przesyłane do prokuratora, który rozpocznie postępowanie karne według praw, obowiązujących za lichwę w handlu. Winni podlegać będą karze grzywny i, niezależnie od tego, zamknięciu w więzieniu.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby i w Sosnowcu powstał podobny urząd, celem przeprowadzenia skutecznej walki ze spekulacją. Utworzeniem tej placówki społecznej przedewszystkiem powinna się zająć Rada miejska.

„Dziwy" o Sosnowcu.

Warszawa chce wiedzieć, jak prowincja żyje, jak trwa, jak w ciężkich warunkach pracuje.

Najpoczytniejszy z dzienników stołecznych „Kurjer Warszawski" za pośrednictwem swego delegata obrazuje to życie.

Ciekawyś, obywatelu zagłębskiej stolicy, co przeczyta o tobie Polska.

P. A, Miecznik nawiedził nasz gród w czasie, gdy jeszcze — „czerwonka t. j. ta straszna dysenterja krwawa" panowała. Gdzie te ścisłe wiadomości czerpał? T-wo Lekarskie bowiem zgoła więcej by chyba mogło o tem informacji udzielić.

Przed wojną Zagłębie żyło. „Wrzała robota gorączkowa, było życie ciężkie, przykre, zasmolone, zakopcone... Teraz cicho, dymu niema i kurzu niema".

Ale zato bardzo ważne — jak pisze —panie dopiero od trzech lat mogą nosić białe suknie. „Dawniej, bo po 2-ch godzinach spaceru — mówi jakaś pani — wracała „popielata", a nawet (o litości!) nawet całkiem „czarna" do domu.

I znów gdzie bo nasz gość znalazł ową panią, i jedyną taką chyba, co wobec biedy i zamarłej pracy rada dziś świecić białością... sukni. Czemuż nie szukał pań w „czarnych" sukniach, a ocierających się o powszednią brudną nędzę, które na wszystkich placówkach trwają.

A jakżeż inne byłyby ich słowa!

Gość warszawski w hotelu spał spokojnie, „nie budzi go zgiełk, nie budzi gwizd, wszystko albowiem śpi"...

I najwidoczniej zaspał—śpiesząc się, trafia do najbliżej mieszkającego stacji... p. Meyerholda, fabrykanta i mianowanego prezesa Rady miejskiej.

Dowiaduje się, że p. Meyerhold jest „Polakiem, kraj kocha i chce mu służyć"... „Ale nie lubią mię, mówi p. prezes, kamienie rzucają pod nogi, bo jestem przemysłowcem i z przemysłowcami razem idę"...

Pisze o nim—„człowiek nie stary, energiczny, najlepsze chęci w czyn zamienia" — a w myślach konkluduje „ten człowiek będzie chciał wytrzymać, ale nie wytrzyma — polityczna frazeologja, z której Sosnowcowi nic nie przyjdzie, ogłuszy go i już wkrótce".

Tym razem nie omylił się w przeczuciach, bo p. Meyerhold został „ogłuszonym" — i stanowisko prezesa Rady miejskiej pewnie z żalem opuścił.

Nie zapomniał p. delegat i o „słonecznych" bonach, których Bank Han-

dlowy wypuścił za 5,700,000 rubli „dla dobra Sosnowca".

Oh! nie wszystkich. Zadowoleni są niektórzy klijenci banku, uszczęśliwiona nimi „czarna giełda" z Modrzejowskiej.

Inni cierpliwi doczekają się pewnie zupełnego oświetlenia tej działalności Banku na posiedzeniu budżetowem Rady miejskiej, która nie omieszka złożyć Bankowi odpowiednie uznanie i podziękowanie.

Parę pięknych jeszcze słówek — kończy się opis życia Sosnowca obrazkiem księgarni na Sielcu, gdzie obok książek sprzedaje się dziś masło, ser i wędliny.

Innym jeszcze osobom, w korespondencji wspomnianym, możemy wyrazić chyba kondolencję.

Żałować trzeba i Sosnowca, że p. delegat warszawski, błyskawicznie się chyba spiesząc to o twardem, nieugiętem życiu polskiem naszej przemysłowo - robotniczej dzielnicy napisał.

Zawiódł nas.

cd

Z Będzina.

+ O park na Górze Zamkowej. Adwokat przysięgły p. Rokossowski w imieniu p. Jana Gęborskiego wystąpił z powództwem do tutejszego sądu pokoju, przeciwko mieszkańcom Będzina pp. Tomaszowi Bereszce, Wincentemu Zalewskiemu, Teodorowi Błasze, Maksymilianowi Walewskiemu, Władysławowi Sytniewskiemu i Janowi Machniewskiemu treści następującej: Oddawna posiadał i korzystał z posiadania nieruchomości tak zwanej „Góry Zamkowej", p. Gęborski, który posesję tę zadrzewił, przeprowadził uliczki, poobstawiał ławkami, otoczył murem i t. d., jednem słowem uczynił z pustego placu park, do którego chętnie uczęszczała miejscowa publiczność w celu przechadzki i wypoczynku. Za wejście do parku p. Gęborski pobierał pewną opłatę.

Tak było po dzień 16 czerwca r. b. W tym dniu pewne grono osób (wyżej wyliszczone), zawładnęło posesją, czem zakłóciło dotychczasowe posiadanie powoda Gęborskiego, powołując się przeto na zeznanie świadków między innymi burmistrza miasta p. Ryppa, p. Rokossowski prosi oddać w posiadanie powoda posesję zwaną parkiem na Górze Zamkowej. Sprawa ta wzbudza wielkie zainteresowanie wśród tutejszego ogółu.

+ W sprawie żywności. Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej rozpoczęła sprzedaż cukru kontyngensowego; w zeszłym miesiącu ogłoszone było, iż w październiku kasza sprzedawana nie będzie, liczono więc, że sprzedaż kaszy odbędzie się w listopadzie, ale teraz okazuje się, że wszelkie rachuby na otrzymanie kaszy zawiodły.

Kartofle sprzedawane na sezon zimowy są po większej części napół zgniłe, skutkiem czego o przechowaniu ich marzyć nie można. Wyrzucić zaś kilkadziesiąt marek na marne jest chyba trudno dziś każdemu. Wobec tego przesortowanie kartofli jest niezbędne: zgniłe mogłyby być zużyte, jako karm dla trzody.

+ Kancelarja parafjalna otwarta jest w dnie powszednie od 9 do 12 g. przed południem i od 3 do 6 g. po południu; w niedzielę i święta od 12 do 1 i od 3 do 4 po poł.

+ O parkan dla kapliczki. Oparkanienie kapliczki na placyku przed b. przystankiem kolejowym Stary Będzin coraz więcej chyli się ku upadkowi; niezadługo z ogrodzenia nie pozostanie ani śladu, bowiem jest stale rujnowane przez dorożkarzy żydów, mających tam stały postój. Chrześcjanin do miejsca tego jako poświęconego odnosi się z należytym szacunkiem. Należałoby więc, aby sfery miarodajne zwróciły uwagę na zapuszczoną kapliczkę.

+ Omdlenie na ulicy. Niewiadomego nazwiska kobieta w średnim wieku onegdaj o czwartej po południu, prawdopodobnie z wycieńczenia padła zemdlona w bramie domu Nr. 16 przy ulicy Małachowskiego; chorą ulokowano w miejscowym szpitalu.

Z Dąbrowy.

+ Prawo kupna zboża. Pozwolenia na kupno i przewóz zboża, mąki, ziemniaków i siana w obszarze okupacyjnym należy do Polskiej Centrali Zbożowej. Filje tej centrali wydają pozwolenia tylko producentom, którzy zboże przewożą dla zasiewów lub własnego użytku. Dla celów aprowizacyjnych pozwolenia nie są udzielane, ponieważ zaopatrywanie ludności w żywność należy do powiatowego komitetu aprowizacyjnego.

Z Olkusza.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

Obchód Kościuszkowski odbywał się u nas przez dwa dni. W niedzielę na wszystkich nabożeństwach były wygłaszane kazania o Naczelniku. W poniedziałek zaś 15 po żałobnem nabożeństwie udał się pochód do kopca, usypanego na tradycyjnem miejscu dawnego, powstałego w 63 roku, a który został przez kozaków zniesiony. Powstanie dzisiejszego kopca zawdzięczyć należy przeważnie prącom młodzieży szkół miejscowych, szczególnie zaś szkole rzemieślniczej. Na kopcu wzniósł się olbrzymi krzyż drewniany z żelazną koroną, w której widnieją data śmierci Kościuszki, data powstania 63 r. i data obchodu. Krzyż jest darem uczni Szkoły rzemieślniczej. Po poświęceniu kopca przez ks. dziekana Smolkę nastąpiły przemowy ks. Francuza, inż. A Mickiewicza, Machnickiego i inż. Baca, dyrektora szoły rzemieślniczej. W niedzielę odbył się koncert. Słowo wstępne wygłosił p. sędzia Budzyński. Amatorzy doskonałą grą zyskali sobie uznanie publiczności, tłumnie zapełniającej olbrzymią salę szkoły rzemieślniczej.

L.

Ze Sławkowa.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

Staraniem Komitetu ratunkowego w niedzielę 14 b. m. w sali Straży ogniowej odbyła się wieczornica, poświęcona pamięci setnej rocznicy zgonu Naczelnika. Po odczycie ks. prob. Wójcika, w którym przedstawił czyny i poświęcenie Kościuszki, odegrano doskonale przez amatorów obrazki, jak: „Kościuszko w Petersburgu" i inne narodowe pod kier. p. W. Piotrowskiego. „Lutnia" miejscowa zachwycała wykonaniem pieśni narodowych. Dochód z wieczoru przeznaczono na cele opieki nad biedną dziatwą. Nazajutrz odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne z udziałem szkół miejscowych instytucji. Po nabożeństwie pochód udał się do kościołka św. Jakóba, gdzie odmówiono wspólnie modlitwy za pomyślność Ojczyzny.

J.

Powrót do kraju.

Przymusowi wychodźcy z Galicji, wysłani do Czech, powoli, jak piszą do „Głosu Narodu", powracają do kraju. Wyrażają się oni z wdzięcznością o ludności czeskiej, która będąc sama w ciężkiem położeniu w czasach wojennych, nie odmawiała pomocy przy zaprowiantowaniu, okazując im dużo zainteresowania się ich losem. Należy się przeto podziękowanie społeczeństwu czeskiemu, które potrafiło odróżnić polskich uchodźców od różnego rodzaju „ge zefciarzy" galicyjskich, skupujących po wioskach i miastach, co się dało, czego wynikiem było, iż przy rewizjach w domach owych przybyszów znajdowano całe składy najrozmaitszych towarów, przechowywanych na lichwę, co oczywiście prasa czeska energicznie napiętnowała.

Pomimo jednak wyjazdu znacznej ilości uchodźców, wielu jednak pozostaje i pozostanie, z powodu niemożności powrotu do kraju, albowiem pochodzą z Królestwa lub Rosji. Tym, znajdującym się w ciężkich warunkach zawiązane ratownicze stowarzyszenia polskie nie przestaną przychodzić z pomocą.

Z tajników handlu skórami.

W Warszawie w sprawie wyzysku, istniejącego w handlu skórami, toczy się śledztwo.

Już sam fakt zainteresowania się prokuratury lichwą, uprawianą w tej wyjątkowej (zresztą bynajmniej nie wyjątkowej) gałęzi handlu, wywarł wpływ wielce dodatni. Śrubowanie cen chwilowo ustało, ustanie zaś może zupełnie, gdy najbardziej łapczywych spekulantów spotka kara więzienna.

Poważna część skór jest w rękach spekulantów, którzy uprzednio nie trudnili się żadnym zgoła handlem. O interesach, jakie robią ci panowie, rekrutujący się zresztą ze sfer inteligencji z wyższem wykształceniem specjalnem, można dać przykład następujący:

Pan X. nabył przed 2 laty 2000 funtów skór. Cena wówczas była nieco wyższa od normalnej i nie dochodziła do 1 rb. za funt — wyłożony kapitalik wyniósł 2 tys. rubli.

Skóry powyższe były starannie przechowane w mieszkaniu prywatnem, a nawet podobno w kilku mieszkaniach, na wypadek, gdyby czyje niedyskretne oko dojrzało cenny towar. Cierpliwy nabywca czekał do ostatnich czasów i uznał wreszcie, że można już osiągnąć dostateczy zarobek. Zaproponował tedy detalistom nabycie partji skór powyższych po... 36 rb. za funt czyli za 72,000 rb.

Zarobek 70,000 rb., na czysto przy wyłożonym przed 2 laty kapitale 2,000 rb. nie jest chyba zwyczajny zyskiem handlowym i stanowi typowy przykład rozwydrzenia spekulacyjnego.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.